

Bo to już ostatki. . .

Data publikacji: 14.02.2010 14:00

Na koniec karnawału należy dobrze się wybawić, żeby w spokoju i zadumie przeżyć okres Wielkiego Postu. W Drogomyślu przy tradycyjnym śledziku spotkali się mieszkańcy i zaproszeni goście. Nie zabrakło tradycyjnych potraw i zabawy na parkiecie.

Nie byłoby ostatków, gdyby nie było karnawału, a ten obfitował w różnego rodzaju zabawy. - *Począwszy od balu fajermońskiego (strażackiego), przez bal szkolny, skończywszy na weselach, których w czasie karnawału nie brakowało* - opowiada Maria Czendlik z Drogomyśla. - *Każda dziedzina ma swoje tradycje, jednak w ostatki wszyscy musieli się dobrze zabawić. Zaczynało się od niedzieli przed Popielcem , kiedy gotowano obfite w tłuszcz potrawy. "Jak ostatki, to ostatki niech się trzepią babskie zadki" - mawia ludowe przysłowie- właśnie w niedzielę przed Środą Popielcową, po południu spotykały się kobiety aby wspólnie porozmawiać i pobawić się. Na tą zabawę nie mieli wstępu mężczyźni, a przysłowie wzięło się od trzęsących się od przytupu wielowarstwowych spódnic tańczących pań. We wtorek przychodził czas na śledziówkę, czyli ostatkowe imprezowanie przy śledziu i chruscie. Jednak o północy wszystkie gospody musiały zostać zamknięte i w zupełnej ciszy wracano do domu, w Środę Popielcową bowiem przychodził czas refleksji i posypywania głowy popiołem* - dodaje Maria Czendlik.

Aby tradycja nie została zapomniana w sobotę 13 lutego 2010r spotkali się mieszkańcy Drogomyśla i zaproszeni goście na niezwykłych ostatkach. - *Jesteśmy tu po to, aby ocalić tradycję od zapomnienia i nauczyć się czegoś nowego* - mówi Urszula Słowik, sołtys Drogomyśla. Od godz. 15.00 w sali przy kościele można było wziąć udział w warsztatach dekorowania stołu i dekorowania potraw przygotowanych przez Technikum Żywności ze Strumienia. Potem przyszedł czas na opowiadania jak dawniej wyglądały ostatki i prezentację strumieńskiej szkoły gastronomicznej. Na koniec zaplanowano degustację przygotowanych specjałów i wspólną zabawę przy dźwiękach kapeli Torka.

- *Spotkaliśmy się tutaj dzięki projektowi " Babcine frykaski i wiejskie igraszki", który został dofinansowany w ramach Lokalnej Grupy Działania Cieszyńska Kraina* - opowiada sołtys Drogomyśla i dodaje, że chętnych do organizacji różnych przedsięwzięć w Drogomyślu nie brakuje. - *To dzięki zaangażowaniu mieszkańców w Drogomyślu można organizować różnego rodzaju imprezy czy realizować wspólne projekty. Nam każda myśl mieszkańca jest droga i wiele pomysłów realizujemy. W marcu przyjdzie czas na spotkanie feministek, wcześniej przygotowaliśmy wigilijne dla mieszkańców, mamy też pomysł na kilka innych imprez* - dodaje z uśmiechem Urszula Słowik.

Podczas ostatków można było skosztować tradycyjnych kreplików i chrustu oraz innych potraw specjalnie przygotowanych na zakończenie karnawału. Chętni mogli również zabrać ze sobą przepisy na przygotowane potrawy. - *Cieszę się, że w naszej gminie mieszkańcy szkoły i inne instytucje współdziałają ze sobą, że coraz częściej możemy się spotykać. Jestem dumny z tego zaangażowania i organizacji* - mówił Roman Greń, zastępca burmistrza Strumienia.

Dorota Kochman